PRZEMYSŁ I BUDOWNICTWO

Introl Przejęcia nie są już priorytetem

Tegoroczne wyniki mogą być lepsze od tych z 2009 roku

– Są duże szanse, że w marcu zdecydujemy się na publikację prognoz finansowych. Wiele wskazuje na to, że bieżący rok będzie zdecydowanie lepszy od 2009 r. Portfel zamówień w spółce matce jest teraz co najmniej o 30 proc. większy niż w analogicznym okresie przed rokiem – mówi Wiesław Kapral, przewodniczący rady nadzorczej Introlu. Konkretnych wartości jednak nie zdradza. Po trzech kwartałach ubiegłego roku Introl ma 8,1 mln zł zysku netto przy 122 mln zł skonsolidowanej sprzedaży.



Wiesław Kapral, przewodniczący rady nadzorczej Introlu FOT. A.W.

Kapral przyznał, że widzi większe zainteresowanie ofertą firmy. Z uwagi na stosunkowo wysokie kapitały własne (109 mln zł) nie musi informować o wszystkich podpisanych umowach. – A większość naszych kontraktów to wciąż zlecenia o wartości kilku milionów złotych – dodaje szef rady nadzorczej. Spodziewany wzrost sprzedaży ma iść w parze ze wzrostem marż. Dlaczego? – Wykonujemy coraz więcej kontraktów „pod klucz". To pozytywnie wpływa na wielkość wypracowywanych zysków. Przykładem takich zleceń są np. stacje uzdatniania wody. Liczba takich umów ma systematycznie wzrastać – zapowiada Kapral.

Zarząd spółki odkłada na później przejęcia i rozbudowę grupy kapitałowej. – Kupno firmy krajowej czy zagranicznej nie jest już dla nas priorytetem. Raczej na pewno nic nie wyjdzie z naszych rozmów, jakie prowadziliśmy w Czechach – mówi szef rady nadzorczej. W ostatnich miesiącach Introl przeprowadził kilka inwestycji wewnątrz grupy. Niebawem odda m.in. budynek w Chorzowie (4 tys. mkw.), który przeznaczy na dodatkowy park maszynowy. PG